

Adres IP nie określa nawet położenia

17 maja 2012

Sędziowie w USA przyznawali już, że adres IP nie może być dowodem w sprawie o naruszenie praw autorskich. Sędzia z Kalifornii poszedł jednak krok dalej i stwierdził, że na podstawie adresu IP nie można nawet złożyć pozwu, bo nie ma 100% pewności co do miejsca, w którym doszło do naruszenia.

Kancelarie prawne w UE i USA grożą pozwami internautom tylko dlatego, bo powiązano z nimi adres IP znaleziony gdzieś w sieci przez antypirackie organizacje. Były już pozwy i sprawy sądowe przeciwko tysiącom internautów, ale specjaliści od dawna mówią, że adres IP nie może być dowodem naruszeń, że nie identyfikuje on jednoznacznie osoby.

Sądy w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii dochodziły już do podobnych wniosków. Adres IP to mało, aby uznać kogoś winnym naruszenia. Okazuje się jednak, że wątpliwości do takiego dowodu można mieć więcej.

Sędzia sądu okręgowego w Kalifornii Dean Pregerson oddalił 15 spraw, uznając, że adres IP nie jest wystarczający nawet do tego, aby ustalić położenie osoby. Nie ma zatem pewności, czy rzekome naruszenie podlega jurysdykcji sądu.

O sprawie pisze TorrentFreak, który publikuje też dokumenty sądowe. Wynika z nich, że sędzia prosił powoda (firmę Celestial Inc.) o potwierdzenie wiarygodności narzędzi, które zostały użyte do określenia położenia pozwanych. Bazując na materiałach dostarczonych przez firmę, sędzia uznał, że istnieje od 20% do 50% szans, że naruszenia zostały dokonane na obszarze niepodlegającym jurysdykcji sądu, do którego Celestial wystąpiła z pozwami.

Sędzia dodał, że nawet najmniejsza szansa na pomyłkę sprawia,

że sąd nie może zająć się tą sprawą. Co więcej, sędzia odwołał się do pierwszej poprawki do konstytucji USA, która gwarantuje prawo do wolności słowa i dotyczy również użytkowników BitTorrenta. Ta poprawka zobowiązuje pozwywającego do spełnienia określonych kryteriów, jeśli chce on zidentyfikować anonimowych użytkowników.

Ten wyrok nie oznacza końca absurdałnych pozwów o naruszenie praw autorskich. Z pewnością w USA i na świecie takich spraw będzie jeszcze wiele, ale postępowanie sędziego pokazuje, że zmienia się podejście do takich kwestii, jak karanie za naruszenia praw autorskich na podstawie dowodów tak lichych, jak adres IP zdobyty niepewnymi metodami.

Warto w tym kontekście przypomnieć wyrok sądu w Finlandii, który uznał, że nie można skazać za naruszenie właściciela niezabezpieczonej sieci Wi-Fi.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: TorrentFreak

Źródło: Dziennik Internautów